

Reprezentanci kraju na Granacie

W 1983 roku, z okazji 60. rocznicy nadania Skarżysku-Kamiennej praw miejskich, działacze miejscowego ZKS Granat zorganizowali dwudniowy turniej piłkarski z udziałem czołowych drużyn ekstraklasy: Legii Warszawa i Ruchu Chorzów. Mając finansowe wsparcie w patronujących klubowi Zakładach Metalowych „Mesko”, przeprowadzili imprezę dla sympatyków futbolu, jakiej na Kielecczyźnie jeszcze nie było.

Turniej organizowany był przez 10 kolejnych lat i cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem kibiców z naszego regionu. Trudno się temu dziwić, bowiem w ciągu dziesięciolecia (1983-1992) na stadionie Granatu w Rejowie wystąpiło ponad 30 reprezentantów Polski! Byli to między innymi: Andrzej

Buncol, Jacek Kazimierski, Roman Kosecki, Dariusz Kubiński, Stefan Majewski, Leszek Pisz, Dariusz Wdowczyk z Legii, Henryk Bołesta, Wiesław Cisek, Leszek Dziuba, Dariusz Dziekanowski, Włodzimierz Smolarek, Roman Wójcicki, Jerzy Wijas z Widzewa Łódź, Stanisław Terlecki i Jacek Ziobor z ŁKS Łódź, Mirosław Kubisztal i Roman Szewczyk z GKS Katowice, Mirosław Okoński z Lecha Poznań, Józef Wandzik z Ruchu Chorzów, Krzysztof Bukalski z Hutnika Kraków, Waldemar Prusik i Ryszard Tarasiewicz ze Śląska Wrocław, Jacek Bayer z Jagielonii Białystok.

Do Skarżyska chętnie przyjeżdżały najlepsze polskie zespoły - Legia, Widzew, ŁKS, GKS Katowice, Ruch, Lech, Śląsk - gdyż turnieje odbywały się tuż przed rozpoczęciem ligowych rozgrywek. W mieście nad Kamienną gościł także wraz z zespołem najsłynniejszy polski trener piłki nożnej Kazimierz Górski, który prowadził I-ligową grecką drużynę - Ethnikos Ateny. Od 1990 roku turniej poświęcony był pamięci znakomitego polskiego piłkarza Kazimierza Deyna, tragicznie zmarłego w USA. Jego pamięć godnie uczcili klubowi koledzy 102-krotnego reprezentanta Polski, piłkarze warszawskiej Legii, wygrywając w 1990 roku po raz trzeci imprezę na skarżyskim stadionie.

Ostatni turniej odbył się w sierpniu 1992 roku. Pierwsze miejsce zajęli zawodnicy Widzewa Łódź, którym też przypadły nagrody indywidualne: Le-

szkowi Iwanickiemu dla najlepszego piłkarza i Markowi Koniarkowi za tytuł króla strzelców. W turnieju tym startowała także reprezentacja Kieleckiego OZPN, która po porażce z Widzewem 2:4, w spotkaniu o trzecie miejsce pokonała beniaminka i ligi Siatkę Tarnobrzeg 3:1, zdobywając bramki ze strzałów Wiesława Szwajewskiego, Mariusza Śludka i Tomasa Chołuja. Drużyna kielecka prowadzona przez trenerów Bogumiła Gozdura i Piotra Kuszyka oparta była na piłkarzach Błękitnych i Korony Kielce oraz Granatu. W jej szeregach wystąpili: Piotr Gil, Mariusz Mucharski, Waldemar Szpiega, Paweł Wawrzyńczak, Wojciech Magier, Tomasz Szustak, Andrzej Fendrych,

Marek Graba, Tomasz Chołuj, Arkadiusz Błiski, Mariusz Śludek, Wiesław Szwajewski, Stanisław Opara i Jacek Przybycień.

W turnieju organizowanym przez działaczy Skarżyska pięćkrotnie uczestniczyli piłkarze miejscowego Granatu, odnosząc kilka cennych zwycięstw. Najcenniejsze z nich, to pokonanie w 1988 roku I-ligowego Górnika Wałbrzych 2:1. Dziełnie też stawiali czoła warszawskiej Legii w pierwszym turnieju (1983 r.), przegrywając ze stołeczną drużyną tylko 2:3. W sumie w dziesięciu rozegranych turniejach najwięcej, bo trzykrotnie triumfowali piłkarze Legii, a dwukrotnie Jagielonii Białystok.



HONOR SZALIKOWCA

Wiadomą sprawą jest, że będąc na meczu w barwach klubowych u siebie, a przede wszystkim na wyjeździe) narażonym się jest na udział w zadymie. Nie jest to artykuł, który pomoże Ci wywołać zadymę, ale można w nim znaleźć kilka cennych rad jak w czasie zadymy należy się zachować. Wiadomo, każdy boi się zadymy, jedni nniej, drudzy bardziej. Jak należy się zachować, gdy dojdzie do bójki z kibicami drużyny przeciwnej? Otóż w żadnym wypadku nie wolno uciekać. Jeśli bowiem choć jedna osoba spanikuje, automatycznie panika ta rozprzestrzeni się na większość grupy. Taka sytuacja dodaje animuszu atakującym, a stawia w ciężkiej sytuacji tych, którzy nie spieprzyli. Wiadomo, starsi zawsze idą na pierwszy ogień, ale gdy pozostali uciekną to wynik zadymy jest z góry przesądzony. Druga sprawa to, że gdy idzie się w dym bezwzględnie należy schować barwy w niewidoczne miejsce (ale cały czas mieć je przy sobie). W żadnym wypadku nie można chować wszystkich szali do np. jednego plecaka, gdyż wtedy wystarczy tylko, że ten eden z plecakiem zostanie skrojony i wszystko zostanie stracone. Rada ta ograniczy do minimum stratę ukochanych barw. I na koniec posumowanie oraz kilka innych zasad, których każdy z nas musi bezwzględnie przestrzegać:

- ZASADA 1: SZANUJ SWÓJ KLUB I JEGO BARWY.
- ZASADA 2: STARAJ SIĘ BYĆ NA KAŻDYM JEGO MECZU.
- ZASADA 3: NIE UCIEKAJ PODCZAS ZADYMY.
- ZASADA 4: W ŻADNYM WYPADKU NIE UTRZYMUJ KONTAKTÓW Z POLICJĄ.
- ZASADA 5: PAMIĘTAJ, ŻE Z KLUBEM JESTEŚ NA DOBRE I NA ZŁE.

FAN

